

Recenzja pracy doktorskiej mgr Katarzyny Zawadzkiej pt. *Polskie partie i ugrupowania polityczne wobec środowiska mniejszości seksualnych*, napisanej na Wydziale Nauk Humanistycznych pod kierunkiem dr hab. Łukasza Tomczaka, prof. Uniwersytetu Szczecińskiego.

Problematyka partii politycznych oraz interpretacja poszczególnych idei i wartości przez nie reprezentowanych są przedmiotem szerokiej refleksji naukowej nie tylko w Polsce ale także w obiegu międzynarodowym. Bowiem to właśnie stosunek do określonych wartości: demokracji, równości, aspektów ekonomicznych etc. wskazuje na przynależność ugrupowań do rodzin partii politycznych, ale także jest odzwierciedleniem dominacji określonego typu kultury politycznej w społeczeństwie, a często także poziomu konsolidacji demokracji. W ten nurt rozważań naukowych niewątpliwie wpisuje się także dysertacja Pani mgr Katarzyny Zawadzkiej pt. *Polskie partie i ugrupowania polityczne wobec środowiska mniejszości seksualnych*.

Przedstawioną do recenzji rozprawę przeczytałam uważnie nie tylko z obowiązku, ale i z ciekawości. Jest to bowiem dysertacja, w której na uznanie zasługuje już sam wybór tematu, a przy tym rozbudzony apetyt czytelnika w sumie zostaje zaspokojony. Z zadania postawionego sobie autorka wywiązała się w pełni, jeśli nie z nawiązką. Aczkolwiek, jak zwykle, „diabeł tkwi w szczegółach”.

Profil rozprawy jest typowo interdyscyplinarny. Główną zaletą pracy jest jej panoramiczny rozmach, co imponuje tym bardziej, że obfitość wątków szczegółowych nie przeszkodziła doktorantce w dokonaniu czytelnej i udanej syntezy. Drzewa nie przesłoniły lasu. W recenzowanej pracy dostrzec można trzy obszary zainteresowań badawczych doktorantki. Pierwszy dotyczy społeczeństwa obywatelskiego i jego emanacji w postaci organizacji pozarządowych, które zostały przez autorkę sklasyfikowane jako „środowisko” bądź „ruch” (o szczegółach klasyfikacji wspomnę w dalszej części recenzji). Drugim obszarem zainteresowań badawczych odzwierciedlonym w dysertacji było bezpieczeństwo społeczne. A szczególnie jego dość istotny „wycinek” w postaci namysłu i analizy nad mniejszościami seksualnymi i ich sytuacją społeczną, a także formalno-prawną w Polsce. I wreszcie trzeci obszar analizy naukowej, który poświęcony został partiom

politycznym oraz ich odniesieniu teoretycznemu i praktycznemu do równouprawnienia/dyskryminacji mniejszości nieheteronormatywnych oraz reprezentacji bądź negacji ich interesów i celów.

Intelektualny rozmach, o czym świadczą wskazane wyżej płaszczyzny, na których oparta została refleksja naukowa Pani Katarzyny Zawadzkiej jest imponujący, szczególnie zważywszy na wiek i doświadczenie młodej adeptki nauki. Jednocześnie wskazuje na złożoność podjętego przez nią problemu badawczego – nie można bowiem dokonać jego analizy bez znajomości zasad działania zarówno systemu politycznego, jak i partii politycznych czy organizacji pozarządowych oraz zachodzących pomiędzy nimi wzajemnych relacji.

Układ rozprawy jest logiczny, dobrze przemyślany, chociaż w niektórych miejscach zbyt rozfragmentaryzowany. Dysertacja składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia oraz bibliografii i wykazu skrótów. We wstępie autorka wskazała na przyczyny wyboru tematu, przedstawiła hipotezę badawczą oraz pytania szczegółowe dotyczące problemu badawczego. Określiła także ramy czasowe analizy, zastosowane metody badawcze oraz partie polityczne i organizacje pozarządowe, które podlegały analizie. O ile nie budzą zastrzeżeń ramy czasowe analizy, a także metody badawcze, czy wybór organizacji pozarządowych (autorka wszystkie te elementy uzasadniła we wstępie), o tyle pozostaje problem dobór partii politycznych. Bowiem szeroki wachlarz ugrupowań wskazany przez doktorantkę we wstępie nie znalazł odzwierciedlenia w analizach zawartych w dalszej części pracy (na przykład poglądy i działania niektórych partii politycznych na rzecz osób nieheteronormatywnych zostały „zamknięte” w jednym zdaniu).

W rozdziale pierwszym autorka wprowadziła czytelnika w meandry teoretycznych rozważań dotyczących podstawowych kategorii podejmowanej analizy badawczej. Znalazły się tutaj rozważania na temat pojęcia mniejszości seksualnych, wyjaśnienia akronimu LGBT oraz uzasadnienia stosowania jego rozszerzonych ujęć. Zapoznała czytelnika także z genezą i znaczeniem *gender* dla współczesnej kultury oraz wskazała istotność zjawiska dla podejmowanej problematyki. W rozdziale tym doktorantka podjęła także analizę systemu partyjnego w Polsce oraz podziałów, do jakich doszło na polskiej scenie politycznej. Kolejny rozdział został poświęcony kształtowaniu środowisk nieheteronormatywnych oraz ich instytucjonalizacji w poszczególnych państwach na świecie. Autorka dokonała przeglądu rozwiązań formalnoprawnych dotyczących osób nieheteronormatywnych zarówno w Europie Zachodniej, jak i Stanach Zjednoczonych Ameryki. I chociaż w rozdziale tym nie znajdujemy odniesień doktorantki, czy też próby oceny przyjętych w państwach ościennych regulacji, to jest on jednak dosyć interesującym studium, tym bardziej, że na

tym tle autorka dokonała analizy kształtowania się środowisk ruchu LGBT w Polsce. Podkreśliła cele i metody działania, a także struktury funkcjonowania organizacji.

Rozdział trzeci poświęcony został analizie stosunku partii politycznych do konkretnych postulatów organizacji osób nieheteronormatywnych. Doktorantka słusznie dokonała wyboru najbardziej podstawowych i najczęściej poruszanych kwestii takich, jak: równouprawnienie osób heteronormatywnych i nieheteronormatywnych na rynku pracy, regulacji dotyczących tożsamości płci, stosunku do ratyfikacji Karty Podstawowych Praw UE oraz Konwencji Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. W tej części pracy odzwierciedlenie znalazły także takie problemy jak: legalizacja związków partnerskich, adopcja dzieci przez pary nieheteronormatywne, polityka edukacyjna i zdrowotna państwa mająca niewątpliwie wpływ na postrzeganie osób nieheteronormatywnych w społeczeństwie a wreszcie działania zmierzające do przeciwdziałania wobec agresji słownej i siłowej. I wreszcie w rozdziale czwartym doktorantka podjęła dość udaną próbę zweryfikowania tezy dotyczącej aktywności politycznej osób nieheteronormatywnych na polskiej scenie politycznej w poszczególnych ugrupowaniach. Warto w tym miejscu podkreślić analizę, jakiej podjęła się autorka, dotyczącą obecności osób ze środowisk LGBT na listach wyborczych do parlamentu i w wyborach samorządowych, a także poparcia poszczególnych kandydatów w elekcjach prezydenckich.

Rozmach przedmiotowy i podmiotowy problemu badawczego, jak już wcześniej wskazałam, jest imponujący, chociaż pozostawia pewien niedosyt poznawczy. Związane to jest na pewno z brakiem doświadczenia Pani Magister w pisaniu tak rozległych analiz i jak mniemam zostanie uzupełniony przed wydaniem dysertacji drukiem, do czego szczerze namawiam. Jednak, aby ułatwić trochę pracę, a także wskazać niedostatki pozwolę sobie na szczegółowe uwagi krytyczne. Wszakże „diabeł tkwi w szczegółach”.

Otóż, pierwszą sprawą, z którą miałam problem jako badaczka, to kwestia rozróżnienia pomiędzy „ruchem społecznym” a „środowiskiem”. Mam wrażenie, że doktorantka nie podjęła decyzji, czy pisze o środowisku LGBT, czy też o ruchu LGBT. We wstępie bowiem wskazuje na Ireneusza Krzemińskiego i książkę jego autorstwa „Wolność, równość, odmiennność. Nowe ruchy społeczne w Polsce XXI wieku”, jako inspirację do zajęcia się społecznościami LGBT w „kontekście ruchu społecznego” (s. 4). Jednak w rozdziale pierwszym, chociaż znalazłam szczegółowe uzasadnienie i rozwinięcie akronimu LGBT, nie znalazłam uzasadnienia dlaczego autorka przestała określać tę społeczność jako ruch, a zaczęła jako środowisko. Przecież nie są to pojęcia tożsame, a ich równoznaczne traktowanie wprowadza nie tylko chaos metodologiczny, ale przede wszystkim

poznawczy. Ta sama uwaga dotyczy ujęcia polskich partii politycznych w perspektywie podziału na osi lewica - prawica. Poświęcenie temu, jakże wąskiemu problemowi jednego zdania (s.44) powoduje konsekwencje w kolejnych (szczególnie trzecim) rozdziałach. Bowiem autorka nie podejmując nawet próby odniesienia się do zasygnalizowanego wyżej problemu, zrezygnowała jednocześnie z narzędzia systematyzującego polskie partie polityczne – zarówno w sferze ideologii, jak i przynależności do rodzin partii politycznych. A przecież to właśnie te elementy są istotnymi przesłankami poglądów i relacji polityków z poszczególnych ugrupowań w odniesieniu do kwestii związanych z osobami nieheteronormatywnymi.

W dysertacji zabrakło także choćby pobieżnej analizy znaczenia kultury politycznej dla rozwoju ruchów LGBT w Polsce. Z jednej strony, jak słusznie zauważyła autorka, uwarunkowania formalno-prawne nie mają wpływu na postrzeganie i aktywność polityczną osób nieheteronormatywnych w określonych społeczeństwach (s. 58). Jednak nie wskazuje tego, co ma istotny wpływ na te postawy. We wcześniejszym fragmencie pracy (s. 23) pisze wszakże, iż „postawy wobec homoseksualizmu zależą od kultury, a w niektórych społeczeństwach są pozytywne i akceptujące”, ale, po pierwsze nie wskazuje, jaki typ kultury politycznej sprzyja postawom inkluzywnym, a który typ kultury politycznej postawom ekskluzywnym względem osób nieheteronormatywnych, a po drugie, nigdy nie można zakładać, że „całe” społeczeństwa akceptują określone postawy i wartości. Społeczeństwo bowiem jest żywą tkanką, a człowiek jego myślącą częścią, która może reprezentować różne idee i wartości.

Zresztą w tym kontekście zaprezentowała autorka rozwiązania formalno-prawne w poszczególnych państwach Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Co prawda charakterystyka ta ograniczona została przede wszystkim do kronikarskiego ujęcia wskazanych wyżej rozwiązań przez co zabrakło np. namysłu nad wpływem środowisk LGBT na zmianę ustawodawstwa, jednak rozdział ten (II) idealnie wpisuje się w uwagi dotyczące braku refleksji nad ideologicznymi odniesieniami partii politycznych oraz dominacją kultury politycznej w danym społeczeństwie. Stąd bowiem wzięły się w treści dysertacji problemy z charakterystyką celów ideowych (s. 74-75) NGO-sów w Polsce. Autorka bowiem wskazuje jako cel ideowy prawo do zawierania związków małżeńskich przez osoby nieheteronormatywne. Jednak dyskusyjne jest, czy małżeństwo jest ideą polityczną. Na pewno jednak ideą polityczną jest równość obywateli bez względu na preferencje seksualne.

Niewątpliwie uporządkowania wymagają fragmenty dotyczące organizowania się osób nieheteronormatywnych. Na przykład w podrozdziale podejmującym problem form oddziaływania

organizacji (s. 89) nie zostały przez autorkę przedstawione formy oddziaływania na rzeczywistość społeczno-polityczną, ale poszczególne wydarzenia. Natomiast formy aktywności zostały zaprezentowane na str. 111 w podrozdziale „Metody realizacji celów”. Jest to przykład zbytniego rozdrobnienia problemu, bowiem nic nie stało na przeszkodzie, aby w jednym podrozdziale scharakteryzować zarówno modele, formy, jak i konkretne przykłady ich zastosowania przez ruchy LGBT.

Odmiernym problemem doktorantki jest język, którym została napisana dysertacja. Oczywiście autorka poprawnie zastosowała reguły gramatyczne i ortograficzne języka polskiego. W sposób komunikatywny przedstawiła swoje analizy i na pewno dzięki temu podjęty w pracy problem badawczy jest zrozumiały dla szerokiego grona odbiorców. Jednak... Każda dyscyplina naukowa posiada swój żargon. Dotyczy to także nauk o polityce, dlatego też politolog powinien używać kategorii „państwo” a nie „kraj” oraz Stany Zjednoczone Ameryki, a nie Stany Zjednoczone. W obu przypadkach mamy do czynienia z językiem publicystycznym a nie naukowym, co u autorki zostało wzmocnione także częstym używaniem sformułowania „tak zwane”, „tak zwany” etc.

Uwagi te nie mają mieć charakteru dyskredytującego Panią mgr Katarzynę Zawadzką oraz dysertację, którą napisała. Chcę bowiem podkreślić, że autorka wykonała pracę tytaniczną – analiza dokumentów, przeprowadzenie wywiadów pogłębionych z przedstawicielami ruchów LGBT, a wreszcie skonstruowanie rusztowania metodologicznego do zbadania w trzech obszarach problemu, który postawiła sobie jako cel analizy, usprawiedliwia pewne niedociągnięcia. Pani Katarzyna jest na początku drogi badacza z zakresu nauk politycznych i jako taki, o ile można użyć tego sformułowania, zapowiada się bardzo dobrze. Wskazane wcześniej niedociągnięcia nie mają żadnego wpływu na moją ocenę osiągnięć doktorantki. Są jedynie wskazówką starszej koleżanki, w jaki sposób udoskonalić zarówno zaplecze badawcze, jak i maszynopis przed jego wydaniem.

Dlatego z pełnym przekonaniem stwierdzam, że przygotowana przez Panią mgr Katarzynę Zawadzką dysertacja spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U., Nr 65, poz. 595). Dlatego wnoszę o dopuszczenie Pani mgr Katarzyny Zawadzkiej do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Dariusz Plech